

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: czwartek, 05, maj 2022 12:45

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 688

---

Od samego początku istnienia Fundacji Pomocy Wzajemnej Barka, misją jest budowanie kultury solidarnych, opartych na wzajemnej pomocy relacji międzyludzkich i społecznych. Od ponad 30 lat Fundacja pomaga osobom wykluczonym społecznie i zmarginalizowanym. Gdy do Polski zaczęli przyjeżdżać pierwsi uchodźcy z ogarniętej wojną Ukrainy, organizacja od razu ruszyła na pomoc.

Pomoc dla uchodźców rozpoczęła się od zorganizowania 25 miejsc dla uchodźców, które mieściły się w siedzibie Fundacji. Mieszkające tam matki z dziećmi uzyskały kompleksowe wsparcie – nie tylko zapewniono im pełne utrzymanie, ale też holistyczne wsparcie obejmujące pomoc psychologiczną, prawną, opiekę nad dziećmi czy naukę języka polskiego. „Założenie Barki jest takie, że staramy się pomóc w jak najszybszym usamodzielnieniu się wszystkich osób, które trafią do nas w momencie różnych kryzysów. Chcemy, by te osoby jak najszybciej odzyskały decyzyjność. Przy okazji tej tragicznej sytuacji w Ukrainie staramy się świadczyć również ten model wsparcia. Bardzo ważne jest, aby budować uczucie wzajemności – nie chodzi o tylko o to, że to rodziny ukraińskie mają się czegoś od nas nauczyć i coś od nas brać, nas prosić o pomoc i liczyć na nasze wsparcie i często też łaskę. Trzeba podchodzić do tej sytuacji na zasadzie wzajemności – możemy się tu wiele wzajemnie od siebie nauczyć” – mówi Maria Sadowska, wiceprzewodnicząca Fundacji Pomocy Wzajemnej Barka. By móc lepiej się poznać i zjednoczyć, Fundacja zorganizowała w tym roku dwa śniadania Wielkanocne – w czasie Wielkanocy katolickiej i prawosławnej. Zamieszkujące w Fundacji kobiety mogą też w ramach warsztatów, organizowanych wspólnie z inicjatywą socjalną Wspólny Stół, podzielić się sposobami na przyrządzenie tradycyjnych, ukraińskich dań, nauczyć Polaków podstawowych zwrotów w języku ukraińskim czy razem upiec ciasto. „Często panie, które do nas trafiają nie chcą korzystać ze wsparcia psychologicznego, nie chcą być postrzegane jako osoby, które sobie nie radzą. Z kolei tego typu naturalne spotkania, np. przy okazji nauki języka polskiego, też są pewnego rodzaju terapią, tyle że wspólną. To pomaga nam się poznać i zbliżyć się do siebie” – dodaje Maria Sadowska.

Źródło: Archiwum FPW Barka

Fundacja wyremontowała też zabytkowy dworek w Chudobczycach, w którym schronienie będzie mogło znaleźć 20 osób. Wciąż trwa zbiórka najpotrzebniejszego wyposażenia. W tej samej miejscowości znajduje się również ośrodek rekreacyjny Barki, który Fundacja zdecydowała się oddać na potrzeby gości z Ukrainy. To 10 jednorodzinnych domków letniskowych, w których będzie mogło zamieszkać nawet 40-50 osób.

Pracownicy Barki, a także działający w niej wolontariusze od początku wojny angażują się w wiele inicjatyw pomocowych. Była to aktywna pomoc w punktach noclegowych uruchomionych przez wojewodę wielkopolskiego, organizowanie zbiórek rzeczy i przekazywanie ich rodzinom ukraińskim. Wspólnie z Kompanią Piwowarską, Fundacja zorganizowała zakup i transport darów do Ukrainy o wartości ok. 20.000,00 zł. Fundacja przyłącza się też do akcji „Chefs For Ukraine”, w ramach której dostarczała 250 posiłków dla osób przebywających na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich oraz dla ok. 200 osób dziennie przebywających na Dworcu PKP w Poznaniu.

Oprócz całej trwającej aktywnej pomocy uchodźcom, Fundacja ma też dalekosiężne plany. W planach jest budowa wielofunkcyjnego boiska, które będzie służyło integracji mieszkańców Barki i lokalnej społeczności. Fundacja przymierza się także do remontu kilku mieszkań z zasobów Miasta Poznania, żeby udostępnić je dla uchodźców z Ukrainy (miasto deklaruje, że może wynająć organizacjom 29 mieszkań wymagających gruntownych remontów). Mieszkania zostaną własnością miasta, ale dzięki remontowi będzie niższy czynsz. Fundacja chce również rozpocząć prace w ramach Społecznej Agencji

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: czwartek, 05, maj 2022 12:45

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 688

---

Najmu (SAN). Fundacja będzie pośredniczyła w szukaniu i wynajmie mieszkań, stając się trzecią stroną umowy najmu. Opłata za wynajem będzie pokrywana częściowo przez wynajmujących, a częściowo przez SAN. Plany dotyczą również zaangażowania mieszkańców z Ukrainy w uruchomienie mini piekarni w warsztacie gastronomicznym w Bistro, w której robiony byłby zdrowy chleb na zakwasie na potrzeby powiększonej społeczności Barki oraz w miarę możliwości również chleb na zewnątrz.

Również wspólnie z przedsiębiorstwem społecznym „Kolektyw Edukacyjny” Fundacja prowadziła zrzutkę na pokrycie czesnego dla małych przedszkolaczków z Ukrainy, którzy już korzystają z programu przedszkola „Na bosaka” w Dymaczewie Starym.

Barka zaangażowała się też w kursy języka polskiego dla uchodźców. We współpracy ze Szkołą Języków Obcych „Omnibus” udało się zorganizować dwa cykle kursów, a także jeden dodatkowy przy wsparciu firmy Profiroom.

Działania Fundacji obejmują też towarzyszenie osobom z Ukrainy w załatwianiu codziennych spraw – to pomoc w skierowaniu dzieci do szkół i przedszkoli, w znalezieniu zatrudnienia oraz skierowaniach do Centrów Integracji Społecznej. Pracownicy Barki pomagają w przekierowaniu ukraińskich gości do poznańskich rodzin lub na wynajem mieszkań. Pracownicy Barki sami też przyjęli ukraińskie rodziny do swoich domów.

Jak podkreśla Maria Sadowska, Fundacja stara się być elastyczna i dostosowywać działania do aktualnej sytuacji i potrzeb. „Początkowe plany ewoluowały, ponieważ na początku nie zdawaliśmy sobie sprawy, jak duża skala to będzie i że będzie tyle powiązanych ze sobą wyzwań. W tej chwili jest to już bardzo sprawnie działający organizm pomocowy dla uchodźców ukraińskich” – mówi.

Fundacja cały czas świadczy też pomoc dla osób, które już wcześniej potrzebowały i potrzebują pomocy z powodu różnych życiowych kryzysów. „Cały czas wspieramy osoby, które przychodzą do Barki od wielu miesięcy a nawet lat. Barka cały czas realizuje swoją stałą misję, starając się jednocześnie włączyć w nią nową grupę, by nie tworzyć niepotrzebnych napięć. Jesteśmy gotowi nieść pomoc i wspólnie sobie radzić tak długo, jak to będzie potrzebne” – podsumowuje Maria Sadowska.